

PRZEGLĄD ZAKOPIAŃSKI

Czasopismo poświęcone sprawom miejscowym.

Organ „Związku Przyjaciół Zakopanego“

Przedpłata wynosi: na rok bez przesyłki 9 kor., z przesyłką 10 kor.; kwartalnie bez przesyłki 2.25 kor., z przesyłką 2.50 kor. — Do każdego numeru dołącza się dla prenumeratorów: **Lista gości**, a nadto w miarę napływu przyjezdnych, **bezpłatne dodatki nadzwyczajne**, obejmujące listę świeżo przybywających do Zakopanego.

**Wychodzi
co czwartek.**

Adres Redakcyi: Dyonizy Bek, ul. Przecznicza 10.
Adres Administracyi: Dom komis. A. Modlińskiego na Krupówkach.

Numerów pojedynczych po 20 gr. i dodatków nadzwyczajnych po 10 gr. dostać można: w księg. Zwolińskiego, oraz sklepach: Komendzińskiego i Słowika. W Krakowie: W Głównej trafikce W. Bujańskiego w Rynku; w biurze dzienników i ogłoszeń Hopcasa i Salomonowej; w antykw. K. Wojnura Szewska 13; w księgarni Spółki Wydawn. i w księgarni Gebethnera i Sp.

Nabożeństwa. W niedziele i święta: a) Prymarya o godz. 6 $\frac{1}{2}$, b) Wotywa o godz. 9-tej, c) Suma o 10 $\frac{1}{2}$. W dnie powszednie od 7 do 9 rano. Później o ile są obcy księża.

Wystawy. W szkole koronkarskiej wystawa wyrobów codziennie cały dzień bezpłatnie. — Muzeum Tatrzańskie im. prof. Chalubińskiego przy ulicy Chalubińskiego, otwarte od 2 do 5, oprócz niedziel i świąt. Oplata za wejście od osoby 20 ct.

Czytelnie. 1) Klimatyczna czytelnia czasopism, w biurze Komisji klimatycznej, otwarta cały dzień, bezpłatna.

2) Czytelnia czasopism i wypożyczalnia książek Stowarzyszenia „Czytelnia Zakopiańska“, Krupówki, willa «Polanka» (obok poczty). Dla członków bezpłatna, dla obcych abonentów za opłatą 3 kor. miesięcznie. Cały dzień otwarta.

3) Wypożyczalnia w księgarni Zwolińskiego.
Pogadanki. W «Czytelni Zakopiańskiej» co sobota, od godz. 4-tej popoł. pogadanki literackie i społeczne. Wstęp dla członków «Czytelni» bezpłatny, dla nieczłonków po 1 koronie. Po pogadance zabawa towarzyska.

Po omacku.

Pewien gazda zakopiański chciał na gruncie swoim postawić dom dla gości. Wezwał człowieka, który mu się zdawał być budarzem i polecił mu postawić dom piękny, wygodny, żeby goście radzi go brali, a on, żeby miał potrzebne mu «dudki». Kiedy jednak zobaczył, że ten niby budarz, to składa coś, to rozkłada, to wiąże, to przycina i klici krzywą, dziurawą budę, z której i piesby uciekał, poznał, że to partacz, co robi po omacku, bez planu bez rysunku, byle samemu zarobić. I choć mu «przyjaciele» wmawiali, że to właśnie tak być powinno, że to tak się robi z wielkiej troskliwości o jego dobro, i choć ci «przyjaciele» odpędzali i łajali wskazujących błędy budarza, wołających o plan, o rozumną robotę, nie uwierzył im, bo rozumiał, że na tem partactwie on przedewszystkiem straci.

Tak to każdy łatwo zrozumie, że chcąc dom stawiać, choć lichey, trzeba koniecznie mieć plan, jeśli nie na papierze, to w głowie, że robota bez planu, to marnowanie materiału, to próżne koszty, to strata wielka, ruina może. Jakże jednak mało jest gazdów zakopiańskich, którzy pojmują, że budować Zakopane trudniej niż najpiękniejszy dom, niż największą murownicę, że jeśli tam partacz, robiący bez rysunku,

napsuje tylko, nakwasi i nic nie zbuduje, to tem bardziej tutaj, aby zrobić dobrze dla wszystkich, potrzeba najpierw plan ułożyć, wielki, rozumnie pomyślany i wedle niego dopiero stwarzać Zakopane.

Budarzem Zakopanego jest Rada gminna. Wskazywaliśmy już nieraz, że buduje ona bez planu, że, jak wyraził się jeden z radnych, «babrze Zakopane», ale nas za to okrzyczano «wrogami miejscowej ludności». Jak dla tej ludności pracują jej «przyjaciele», mamy oto świeże dowody.

Na ostatniem posiedzeniu Rady gminnej, odbytem d. 29-go z. m. zaszły zdarzenia, które wyraźnie wskazują, jak Rada idzie po omacku, jak w pracy swojej dla dobra nibyto Zakopanego nie posiada żadnego programu, nie ma żadnej myśli przewodniej.

Oto naprzykład w sprawie nowej przeczniczy: uchwałą zapadłą na posiedzeniu Rady gminnej w d. 29-tym kwietnia zwalono uchwałę powziętą na posiedzeniu tejże Rady gminnej w d. 27-ym marca. W maju może się znowu zwali uchwałę kwietniową, a potem w czerwcu majową. Gdyby był wyrozumowany plan regulacyjny, gdyby wiadomem było, co i jak robić z każdym szczegółem dla dobra całości, to przecież taka «ciuciu-babka» byłaby niemożliwą. Mając przed oczami obmyślany w szczegółach plan całości, najbardziej nawet «nieciekawy» radny zrozumiałby łatwo, co jest potrzebniejszym do zrobienia

dziś, z czem można poczekać do jutra i czego należy nie robić, aby nie popsuć całości. Mając plan, Rada nie dałaby sobie tak łatwo wmówić, że ulica krzywa, długa, kosztowna, biegnąca po pustce, stanowi lepsze ułatwienie komunikacji, aniżeli prosta, krótsza, tańsza i przecinająca najbardziej zabudowane dzielnice. Już zatem na posiedzeniu w dniu 27-ym marca, a może nawet znacznie wcześniej powziętoby uchwałę właściwą, postanowiono by budowę ulicy od dworca kolejowego do Ogrodowej i Rada nie narażałaby się na wstyd znoszenia swojej własnej uchwały, powziętej wbrew najoczywistszym ogólnym interesom. Chcąc jako tako ratować honor, postanowiono obecnie prosić Wydział krajowy o jednoczesne wybudowanie obydwóch ulic, i tej prostej dolnej i tamtej zygzakowatej górnej. To również bardzo znamieny objaw co najmniej bezkrytyczności Rady.

Bo co to znaczy? Czy to ma znaczyć, że Rada chce albo obydwóch ulic naraz, albo żadnej? Jeśli tak, to dla czego? Czy każda z tych ulic z osobna jest szkodliwą, a tylko obydwie razem są korzystne? Przecież to chyba śmieszne. A przytem budowę ulicy ma wszak prowadzić Wydział krajowy swoim kosztem, więc czy ostatnia uchwała Rady nie jest wołaniem dziecka, któremu dają ciastko — «ja chcę dwa!» Czy więc Rada nie widzi, że i tą nową, niczem nieuzasadnioną uchwałą wystawia sobie jeszcze jedno więcej *testimonium paupertatis*, że okazuje, iż sama nie wie, czego chce, iż w dążeniach swoich nie ma żadnego programu, iż błądzi po omacku.

A teraz drugi fakt. Na tem samem posiedzeniu

Rady, w dniu 29-ym kwietnia, przyjęty został wniosek dr. Chramca, aby prosić Wydział krajowy o gwarancję na pożyczkę dla zaprowadzenie wodociągów i... oświetlenia elektrycznego. Na posiedzeniu w dniu 19-tym października r. z. Rada uchwaliła w zasadzie zaciągnięcie pożyczki na wodociągi i kanalizację. Na posiedzeniu komisji klimatycznej w d. 12-ym czerwca r. z. dr. Chramiec zwalczając wniosek dr. Janiszewskiego o wodociągach dowodził, że wodociągi bez kanalizacji będą tylko szkodliwe, albowiem nie odprowadzane kanałami nieczystości przesiąkać będą w rury i zanieczyszczą wodę (!) i wnosił o zajęcie się przedewszystkiem kanalizacją. Na posiedzeniu Rady gminnej d. 28-go listopada r. z. dr. Chramiec zawiadamia, że komisya wodociągowa zwołała ankietę w sprawie wodociągów i kanalizacji. W dniach 14 i 15 tym grudnia r. z. obraduje ankietę i orzeka, że za 500.000 kor. można w Zakopanem zaprowadzić i wodociągi i kanalizację, że inwestycje te są dla Zakopanego niezbędne i wskazuje sposób zamortyzowania pożyczki. Na posiedzeniu Rady gminnej w d. 30-tym grudnia dr. Chramiec wnosi o wyznaczenie 3.000 kor. na plany dla wodociągów i kanalizacji, a radny p. Ciechomski zwraca uwagę, że choćbyśmy «nie wiem jak zamykali oczy, to sprawa wodociągów i kanalizacji stać będzie zawsze przed nami». Po tem wszystkiem w dniu 29-ym kwietnia r. b. Rada gminna uchwała odrzucić kanalizację, a zaprowadzić elektryczne oświetlenie i w motywach uchwały zaznacza, że jest to wbrew opinii Wydziału krajowego, który kanalizację uznał za

Z wrażeń pesymisty.

Zgodność poglądów na pracę społeczną listonosza i innych ludzi. *Votum separatum* zecera, jako nieczłonka zarządu. Przyczyna, powód i konsekwencya. *In medias res*. Milczenie jest złotem — lub zdawkową monetą poświęcenia dla sprawy społecznej. Działalność Zarządu. Intuicya zebranych. Przemówili.

Zdarzyło się, że pewnego poranku kroczyłem, posępny, ulicą Chałubińskiego, omijając starannie jeziora, uformowane na środku drogi i potoki brudnej wody, rwące ku obustronnym rowom, i całą uwagę skupiłem na to, by z powodu pochyłości terenu nie użyć wiosenno-błotnej kąpieli lub nie utracić kaloszy, które, ze względu na wlewającą się przez wierzch szaro-brunatną masę, groziły zatonięciem... i pierś ma, choć tylko lewy szczyt mam lekko zaatakowany, pracowała ciężko...

— Padam do nóg jaśnie wielmożnemu panu — usłyszałem głos przed sobą.

Machinalnie wyciągnąłem ręce, aby nieszczęśliwca powstrzymać od tak szalonego kroku, i podniosłem oczy.

Przedemną stał listonosz... Mając już do połowy podniesione ręce, schwyciłem za kapelusz i, chcąc się odwdziżyć za tak uniżone powitanie, ukloniłem się oburącz temu najważniejszemu urzędnikowi Zakopanego i zapytałem:

— A niema tam czego dla mnie?

Wtedy pan ten, przed chwilą obiecujący upaść mi do nóg, nie fatygując się odwzajemnieniem ukłonu, spojrzal z wysoka i, przebierając listy, zwolna wycedził:

— E, nic ważnego, zaproszenie na zebranie Towarzystwa Szkoły ludowej.

— A ja myślałem, że to wezwanie z klimatyki — i dodałem w duchu: — bo tylko ta jedna zatytułowała mnie jaśnie wielmożnym, inne listy adresowane są do mnie, jak do zwykłego śmiertelnika, — i ura-

nieodzowną i pilniejszą niż elektryczne oświetlenie. Nie mówi tylko, że jest to także wbrew orzeczeniu ankiety przez Radę zwołanej i wbrew własnym uchwałom Rady.

W danej chwili nie wchodzimy w to, czy ostatnie posiedzenie Rady w sprawie kanalizacji ma jakąś racjonalną podstawę, może i ma, ale z drugiej strony, czyż potrzeba jeszcze komentarza dla wykazania całego tego chaosu, tej przygnębiającej wprost bezprogramowości, tego «bezholowia», jakby powiedział Rusin, charakteryzującego działalność naszej Rady gminnej. Dziś zwala to, co uchwaliła wczoraj, jutro zwali, co uchwaliła dziś, dziś chce tego, jutro tamtego, dziś tak, jutro inaczej, słowem jak dziecko, albo jak człowiek, ale chory.

To, cośmy przytoczyli, to jeszcze nie wszystko, bo w sprawie wodociągów zapadło jeszcze jedno ciekawe postanowienie. Zdecydowano mianowicie, aby wodę do wodociągów sprowadzić ze źródeł w Kuźnicach. Wprawdzie obliczenia dokonane przez specjalistów za staraniem dr. Janiszewskiego wykazały, że źródła pod Reglami dostarczają więcej wody (po 80 litrów na dobę w zimie dla 20.000 ludności, w Kuźnicach zaś tylko 65 litrów dla 10.000), wprawdzie ankieta stwierdziła, że w Zakopanem potrzeba średnio 100—150 litrów na dobę i na głowę (zdania prof. Bujwida, inż. Folkierskiego i Sikorskiego), wprawdzie sporadyczne zjawianie się tyfusu w Kuźnicach (patrz Wiadomości bieżące w dzisiejszym numerze) nie świadczy dobrze o wodzie z tamtych źródeł, wprawdzie wskutek tego wszystkiego, o czym Rada wie

powinna, po jakimś czasie trzeba będzie porzucić źródła w Kuźnicach, jako niewystarczające i niebezpieczne, tem bardziej, że dostarczające wodę użytkowaną przedtem na inne cele, i z ogromną stratą sprowadzać wodę z pod Regli, ale cóż to wszystko Radę gminną może obchodzić. Dla niej, nie posiadającej planu i przeto nieznającej dróg, którymi do dobra gminy dążyć należy, decydującym jest byle względ uboczny, bodajby fakt, że źródła pod Reglami wskazuje dr. Janiszewski, «wróg ludu», a w Kuźnicach z obywatelską gotowością ofiarowuje hr. Zamoyski. Rada nie próbuje nawet zapytać, czy ta obywatelska gotowość hrabiego nie sięga także aż pod Regle. Aby jednak zastanowić się nad tą kwestyą, trzeba również mieć na uwadze plan jakiś, trzeba wiedzieć do czego się dąży, co i jakimi środkami zdobywać należy, a czego unikać potrzeba. Niestety na ułożenie planu działania Rada nasza nie ma czasu, bo w chwilach wolnych od obalania własnych swoich uchwał, albo postanawiania uchwał do obalenia przez siebie lub przez władze, Rada wgląda w prywatne stosunki niemiłych jej kierownikom osób, i uchwała wniesione przez tych kierowników oszczercze protesty. W tej robocie ma plan, ma obmyślany program, ale w pracy dla dobra gminy, dla przyszłości Zakopanego, albo idzie po omacku, albo za głosem prowodyrów swoich na oślep biegnie do zguby.

Niedługo zbierze się sejm, który ma zatwierdzić gwarancję kraju dla inwestycyjnej pożyczki zakopiańskiej gminy. Już raz sejm odrzucił petycję gminy

dowany widocznie, żem nie został kreowany urzędownie na jaśnie wielmożnego, podałem jakąś drobną monetę listonoszowi.

— Całuję rączki — wyrecytował.

Minąłem go szybko i, skręciwszy w Przecznicę, pogłębiłem się w rozmyślanie nad temi słowami uniżoności, które wprawdzie nie zostały wypełnione, lecz i pomimo tego pozostawiły jakiś niesmak, a następnie wziąłem się do odczytywania karty.

Okazało się to niemożliwym. Zaraz po paru krokach potknąłem się o kamienie, walające się na chodniku i musiałem zaniechać dalszych prób. Zrażony temi niepowodzeniami, przyspieszyłem kroku i wkrótce znalazłem się na Krupówkach.

No, myślę sobie, tu chodniki szersze, będzie można znaleźć miejsce, by nie tamując innym drogi, przystanąć i odczytać kartę. Ku zadowoleniu swemu z daleka ujrzałem ławkę.

To doskonale, myślę sobie, siadę, odpocznę, przeczytam...

Niestety, los mnie jakoś prześladował, ławka okazała się brudną, a przed nią małe jeziorko.

Wymyć kalosze w tej naturalnej miednicy — dyktował mi zmysł praktyczny — byłoby rzeczą niezłą, ale czem? gmina powinna zaopatrzyć takie miejsca w gąbki lub ścierki, lecz tak...

Z złośliwym uśmiechem podążyłem dalej i zatrzymałem się... przed ogromnym afiszem, obwieszczającym zebranie Towarzystwa szkoły ludowej.

Dwa grzyby w barszcz — myślę sobie — i kartka i afisz, chyba, że jedno i drugie co innego opiewa.

Zacząłem porównywać: wszystko się zgadza — tylko na afiszu wydrukowano godzinę czwartą, a na karcie wypisano 5, jako początek zebrania.

To jakoś dziwnie... Panie łaskawy, zatrzymałem witając przechodzącego znajomego — niech mnie

w sprawie pożyczki na wodociągi i oświetlenie, bo Radzie brakło czasu na umotywowanie tej petycji. Czy teraz Rada z umotywowaniem wydaży? Czy stukając palcem o palec, aby dojść co ma motywować, kanalizację czy elektryczność, nie spóźni się znowu na sejm? Zobaczmy.

„Uniwersytet ludowy“.

Rok ubiegły był bardzo pomyślnym dla naszego oddziału tow. «Uniwersytetu ludowego», przyniósł on bowiem wiele różnorodnych dowodów, stwierdzających żywe zainteresowanie się działalnością Towarzystwa, tak wśród sfer inteligentnych, do których kołatano o poparcie, jak i w tych sferach, dla których działalność «Uniwersytetu ludowego» jest przeznaczoną. Próbną niejako zeszłoroczna działalność miejscowego oddziału wykazała, że grunt tutaj jest rozległy i do odpowiedniej uprawy bardzo przydatny, i że nie trudno tu również o zdobycie środków pieniężnych, niezbędnych dla prowadzenia sprawy, a jeden tylko brak się okazał, mianowicie, że stosunkowo do istniejącej tutaj możliwości pracy brak sił do niej, nie starczy prelegentów dla zaspokajania bodaj tylko tych potrzeb, które o zaspokojenie dopominają się same. To też, jak zobaczymy ze sprawozdania, te pomyślne rezultaty, jakie zdobył zakopiański oddział, zawdzięcza skrzętnej, wytrwałej pracy paru zaledwie jednostek.

Sprawozdanie to, złożone przez zarząd Walnemu zgromadzeniu członków dn. 4-go b. m., w następujących datach przedstawia stan i działalność zakopiańskiego «Uniwersytetu ludowego» w czasie od 1-go kwietnia r. z. do 1-go kwietnia r. b. Członków było 48, w okresie sprawozdawczym wystąpiło 16, zapisało się 40, jest zatem obecnie 72. Zarząd składali: p. Aleks. Modliński — prezes, Dr M. Wojczyński — sekretarz, p. M. Wojczyńska — skarbnik, i pp. Fl. Gruzewski, L. Mataszewski i W. Szukiewicz. Zarząd urządził 29 wykładów w Zakopanem i 10 we wsiach okolicznych. W Zakopanem odbyły się następujące wykłady: «Jak się uczyć historii» — dwa wykłady (zakończenie seryi, rozpoczętej w marcu r. z.), prelegent dr Waław Tokarz, słuchaczy 52; «Dzieje narodu polskiego w latach 1778—1863», dziesięć wykładów, dra W. Tokarza, słuchaczy 798; «O Wyspiańskim», dr A. Siedlecki, sł. 69; «Cuda nowoczesnej techniki», inż. E. Libański, 2 wykłady, słuch. 100; «Kościuszko», p. A. Modliński, sł. 79; «Świat niewidzialny», dr Wojczyński, 100; «O węglu kamiennym», inż. Fl. Gruzewski, 59; «Skąd się wzięli Polacy», p. A. Modliński, 39; «O elektryczności», dr M. Wojczyński, 71; «Początek i koniec świata», p. Barys, 70; «O wodzie», St. M., 27; «O ogniu i powietrzu», St. M., 16; «Z geografii ojczystej», p. J. P., 21; «O herbacie», dr Wojczyński, 30; «Pierwotni ludzie», dr Wojczyński, 42; «O katedrze na Wawelu», p. M. Limanowski, 51; «Z ziemi faraonów», p. Barys, 34; «O początkach ziemi», p. inż. Gruzewski, 29.

Wykłady poza Zakopanem były: w Poroninie

pan zechce następujące rzeczy wyjaśnić: primo, po co bywają rozsyłane karty z zawiadomieniem o zebraniu, kiedy rozlepione są afisze, a następnie: skąd taka różnica w czasie.

Zakopiańczykowi nie w smak widocznie była ta interpelacja.

Spojrzał na mnie przenikliwie, jakby chcąc odczytać w duszy mojej, czy bezpieczną rzeczą jest wprowadzić mnie od razu *in medias res*, a potem odrzekł:

— Zapewne, ma pan rację, Zakopane jest tak niewielkie, że możnaby się ograniczyć do zawiadomienia za pomocą afiszów i każdy wie już zapewne, że zebranie ma się odbyć, mamy tu jednak zawsze tak dużo wielkich ludzi lub ich krewnych, że chcąc ich zdobyć na jakieś zebranie, trzeba specjalnie do nich chodzić lub zawiadamiać kartami. Co się zaś tyczy tej różnicy czasu — to widzi pan, robi się

to ze względu na niepunktualność przybywających na zebranie, a może — rzekł, jakby zorientowawszy się, że zanadto dokładnie mnie informuje — może to tylko omyłka zecera.

Rozważałem jego słowa i zastanawiałem się, dlaczego małe karty więcej przemawiają do przekonania niż wielkie afisze, niedługo jednak potem przyszedłem do przekonania, że zarząd tego stowarzyszenia błądzi tylko w tem, że naprzykład zamiast kart nie porozsyłał do poszczególnych osób olbrzymich afiszów — byłoby to nowością — sensacją, któraby może wzbudziła większe zainteresowanie wśród członków, niż poczucie obowiązku przyjęcia udziału w pracy nad oświatą ludu.

Tak więc sala czytelnicy zakopiańskiej, w której 1 maja odbyło się zebranie, świeciła pustkami..

(Ciąg dalszy nastąpi).

p. W. Szukiewicza «Opowiadania o życiu w Ameryce», 61 słuchaczów; p. A. Modlińskiego «O Kościuszcze», 39; dra Wojczyńskiego «Świat niewidzialny», 49; inż. Grużewskiego «O węglu kamiennym», 25; w Olczy: p. W. Szukiewicza «O Ameryce», 150 słuchaczów; w Czarnym Dunajcu: dra Wojczyńskiego «Kościuszko», 40 sł.; w Podczerwonem: dra Wojczyńskiego «Świat niewidzialny», 175 sł.; i w Białym Dunajcu: dra Wojczyńskiego «Świat niewidzialny» 161, p. A. Modlińskiego «Kościuszko» 100 i p. Grużewskiego «O węglu kamiennym» 150 słuch.

Ogółem zatem 11 prelegentów wygłosiło 39 wykładów w 6 miejscowościach wobec 2658 słuchaczów. Przeciętna ilość słuchaczów na wykładzie wynosi 68 osób. Jeśli nie liczyć 10 wykładów dra Tokarza «Dzieje Polski», urządzonych na dochód «Uniw. lud.» i uczęszczanych głównie przez inteligencję, to słuchacze na pozostałych wykładach dzielili się na następujące kategorie: kobiet 420, czyli przeciętnie po 20 na wykładzie, mężczyzn 1180, przeciętnie 50; wieśniaków i robotników dorosłych 475, młodzieży 968.

Obrót kasowy tak się przedstawia: wkładki członków wynosiły 267 kor., z opłat za wstęp na wykłady wpłynęło 768.89, z datków nadzwyczajnych 323.70, z zabaw 206 kor., razem 1565.59 kor. Wydano zaś: na klisze i przyrządy do obrazów świetlnych 436.67 kor., na wynajęcie sali do wykładów 379.80, na kosztą podróży prelegentów 58.82, honoraria prelegentów (dr W. Tokarz, dr A. Siedlecki) 136 k., druki, afisze, kancelarya i inne 255.78 kor., procent od wkładek dla Głównego Zarządu 40 kor., razem 1307.07 koron.

Po wysłuchaniu sprawozdania i udzieleniu na wniosek komisji rewizyjnej absolutorium zarządowi, Walne Zgromadzenie dokonało wyborów, których rezultatem było utrzymanie nadal dotychczasowego Zarządu zwiększonego wyborem p. Wojciecha Krzeptowskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. A. Drzewieckiego i D. Beka.

Następnie dyskutowano nad wnioskami, które imieniem oddziału ma przedstawić delegat jego Walnemu Zgromadzeniu delegatów, mającemu się odbyć d. 8-go czerwca we Lwowie. Uchwalono następujące wnioski: 1) aby Walne Zgrom. poleciło Głównemu Zarządowi i oddziałom staranie się o wyrabianie w kraju klisz do obrazów świetlnych, albo sprowadzanie ich z zagranicy z wykluczeniem jednak firm niemieckich (wniosek p. W. Szukiewicza), 2) aby Główny Zarząd starał się dopomagać oddziałom do urządzania wykładów, mających na celu praktyczną stronę życia, jak asekurację, stowarzyszenia wspól-

dzielcze, higienę mieszkań, odżywianie się itp. (p. D. Beka) i 3) aby przyszloroczny zjazd delegatów oddziałów odbył się w Zakopanem (dra Wojczyńskiego).

b.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Rada gminna. Na ostatniem posiedzeniu Rady gminnej, odbytem dnia 29-go z. m. zapadły następujące uchwały. W sprawie nowej przecznicy reasumowano poprzednią uchwałę, postanawiającą prosić Wydział krajowy o budowę kombinacji ulic: od dworca kolejowego do ulicy Sienkiewicza, potem 200 metrów wyżej od Sienkiewicza do Krupówek przy Rynku, dalej przez Rynek w górę, następnie prosto, potem trochę na prawo przez Kasprusie i łukiem do Kościeliskiej, a natomiast uchwalono prosić o jednoczesną budowę i tej kombinacji i ulicy wprost od dworca do Ogrodowej.

Przyjęto ustawę wprowadzającą opłatę od psów. Opłata ma wynosić 10 kor. rocznie, płatnych w ratach półrocznych po 5 kor.

Wolne od opłaty mają być parotygodniowe szczenięta, psy stróże, o ile w ciągu dnia trzymane są na łańcuchu i tylko po jednym u właściciela, oraz psy myśliwskie należące do dzierżawców lub właścicieli polowań. Psy przywożone przez czasowych gości wolne będą od opłaty przez 8 dni. Ustawa ta nim wejdzie w życie musi być potwierdzoną przez sejm. Norma opłaty ustanowiona jest w stosunku, dającym możliwość uzyskania funduszu na utrzymanie czyszciciela.

W sprawie wodociągów i kanalizacji uchwalono prosić Wydział krajowy o gwarancję pożyczki inwestycyjnej, ale już nie na kanalizację, tylko na wodociągi i oświetlenie elektryczne. W motywach uchwały podano, że kanalizacya nie opłacałaby się, ponieważ nie można byłoby wprowadzić ustawowego przymusu z powodu kosztownych połączeń dla wielu odległych od ulicy domów! Elektryczne zaś oświetlenie i rentować się będzie i niezbędnem jest, gdyż naftowe nie wystarcza, a przy wiatrach grozi niebezpieczeństwem pożaru. Gmina decyduje się przytem wziąć na siebie tylko amortyzację pożyczki, a procenty chce, aby opłacał Wydział krajowy.

Uchwalono starać się, aby z funduszu regulacyjnego wydatkowano przedewszystkiem na budowę chodników po obydwóch stronach ulic Kościeliskiej i Kasprusiów.

Na skutek reskryptu Wydziału krajowego po-

stanowiono utworzyć z funduszków gminnych jedną posesję policyanta. Uchwalono przyczynić się datkiem 30 kor. rocznie do utworzenia w Nowym Targu urzędu cechowniczego dla miar i wag. Dotychczas zwracać się z tem potrzeba aż do Myślenic.

Wreszcie na skutek doniesienia przez jednego z radnych, iż od Wielkiego sanatorium urządzono kanał dla spuszczenia nieczystości do Cichej wody, wybrano komisję, złożoną z pp. Ciechomskiego Macieja Sieczki, dr. Chwistka i dr. Chramca, która ma sprawę zbadać na gruncie.

Rozkład pociągów. Uzupełniając podaną poprzednio wiadomość o zmianie rozkładu jazdy na kolei Podhalskiej, dodajemy, że obecnie kursują tylko dwie pary pociągów, a mianowicie z Zakopanego wychodzą: o godz. 10 m. 20 rano i o 4 m. 30 popołudniu, pierwszy staje w Krakowie o godz. 4.40 popołudniu, drugi o godzinie 11.5 wieczorem; przychodzą zaś do Zakopanego: pierwszy o godz. 7.15 rano, wychodzący z Krakowa o 11.40 wieczorem poprzedniego dnia i drugi o godz. 3.30 popołudniu, wychodząc z Krakowa o 9.5 rano. Prócz tego w dniu jarmarków w Nowym Targu, tj. przeważnie w poniedziałki wychodzi o godz. 7 $\frac{1}{2}$ pociąg z Zakopanego do Nowego Targu i wraca stamtąd o godz. 9.19 rano.

Kasa chorych. W ubiegłą niedzielę odbyły się w Nowym Targu wybory władz kierujących kasą chorych w Nowotarskim powiecie. Zakopianie członkowie kasy chorych mają ogromną ilościową przewagę nad całą resztą powiatu. Stosunek jest taki, że z 75 delegatów, wybieranych przez członków kasy z całego powiatu, 45 wybiera Zakopane. To też delegaci zakopianie, stawivszy się na Walne zebranie w liczbie 38 i występując solidarnie wybrali zarząd kasy, jej radę nadzorczą i sąd polubowny, dopuszczając na 21 wybranych tylko 3 z poza Zakopanego. Korzystając z takiego składu rzeczy, nowe władze kasy powinny dążyć do przeniesienia jej z Nowego Targu do Zakopanego. Jest to słusznem bodajby z tego względu, że zarząd powinien być tam, gdzie jest znaczna większość członków, wskutek czego zatem interesy kasy tylko zyskać mogą. Do zarządu kasy wybrani zostali: pp. inż. Engel, Fr. Pawlica, Jan Kuźmiński, J. Hottowy, Ant. Wojciechowski, W. Krzysztofowicz, J. Bogdański, Józef Stoch Kasprus i Łopatka z Ponie. Do Rady nadzorczej pp. Muchowicz, Niemczyk, Krzyżanowski, Namysłowski, Lechowicz i Galarowski.

„**Gwiazda**“ urządza w nadchodzącą niedzielę, w lokalu swoim obchód 111-tej rocznicy nadania konstytucji 3-go maja.

Tyfus w Kuźnicach pojawił się przed paru tygodniami. Dzięki starannej izolacji skończyło się na trzech wypadkach o pomyślnym przebiegu. Tyfus był brzuszny.

„**Sokół**“: Walne zebranie, które ma wskrzesić zakopiańskiego «Sokoła» odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godz. 4-ej po południu w lokalu kasy zalickowej. Wskrzeszenie nastąpi, jeśli Walne zebranie powoła do wydziału ludzi, którzy będą mogli i chcieli pracować dla instytucji. Teraźniejszy Wydział wybrany na Walnem Zebraniu d. 17-go czerwca 1900 r., miał również wskrzeszać «Sokoła», jak widzimy jednak w przeciągu dwóch lat zadaniu temu nie podolał, powinien więc ustąpić. Wydział dotychczasowy składają pp. Dr Chramiec — prezes, Józef Sieczka — wiceprezes, W. Krzeptowski — sekretarz, Fr. Pawlica — skarbnik, oraz członkowie: hr. Zamoyński, Zeydel, Szwanda i Brzoza.

Most żelazny. Przy zbiegu ulic Nowotarskiej i Starej Polany prowadzą się obecnie roboty około budowy mostu żelaznego na potoku Bystrej. Most ten zastąpi dwa drewniane teraźniejsze mosty. Roboty mają być ukończone około 15-go czerwca.

Nowa rzeźnia. W tych dniach rozpoczęto budowę nowej murowanej rzeźni. Rzeźnia stanie w dole, za cmentarzem, na cyplu przy ujściu potoku Folusowego do Cichej wody.

Artysta kowal p. Folner urządził w cukierni p. Płonki czasową wystawę swoich wyrobów. Oglądaliśmy tam kute z żelaza ramy, ramki, lichtarze w formie splotów z fantazyjnych i naśladowanych roślin, patery, tabliczki i inne drobiazgi kute z żelaznej blachy w najrozmaitszej formie z wyrzeźbionymi ozdobami i wreszcie duży zbiór ozdobnych ciupag. Prawie wszystkie te przedmioty wykonane zostały jeszcze przed osiedleniem się p. Folnera w Zakopanem i zapoznaniem się z miejscowem zdobnictwem, mało więc jest tam jeszcze motywów swojskich. Obecnie jednak p. Folner zajął się zakopiańszczyzną bardzo gorliwie. A jest to artysta w swoim rodzaju niezwykle, żelazo w jego ręku nabiera jakiejś ludzkiej miękkości i układa się w artystyczne formy liści, szyszek, kasztanów, z lupinami, jak gdyby do nadania mu tych kształtów nie młota było potrzeba, ale samych palców. Sumiennosc przytem i czystosc odrobienia cechują każdy szczegół.

„**Panna-kadet**“, odczyt pod tym tytułem, wygłoszony przez autora p. M. Brensztejna na jednej z sobotnich pogadanek w «Czytelnicy Zakopiańskiej», ukazał się obecnie w handlu księgarskim, jako odbitka z «Nowej Reformy», pod następującym zupełnym już

tytułem: «Barbara Bronisława Czarnowska, kadet 1-go pułku jazdy Augustowskiej w 1831 roku». Sylwetka biograficzna.

„Przeгляд zdrojowy“ Ukazał się drugi już numer tego wydawnictwa, poświęconego sprawom balneologii krajowej. Numer ten zawiera: «Kilka uwag w sprawie wód mineralnych» L. Korczyńskiego, «Rabka» opisał dr E. Supiński, lekarz zakładu, «Urządzenia sanitarne Krynicy», napisał dr Z. Wąsowicz, lekarz zdrojowy, i «Truskawiec» podał dr T. Praszil, lekarz zakładowy, dalej «O korkowaniu flaszek» i «Rozmaitości», a wreszcie ogłoszenia, które stanowią podstawę wydawnictwa, rozdawanego darmo w pociągach, hotelach, restauracjach itd. Wśród licznych ogłoszeń z Zakopanego znajdujemy tylko pensyonaty: «Pepitę», «Klemensówkę», «Jordanówkę» i Zakład dr. Chramca.

O F I A R Y .

Dnia 2-go maja złożyli w naszej administracji na «Bratnią Pomoc» pp. Karol Lilpop 2 kor., Jan Nalborczyk 2 kor., Dyonizy Bek 2 kor., Stefan Żeromski 1 kor., Al. Drzewiecki 1 kor., Dr. Janiszewski 2 kor., dr. Wojeżyński 2 kor. Razem 12 koron.

Lista gości w Zakopanem

od d. 28-go kwietnia do 5-go maja.

Bieczyński Wacław	Lwów	Z. dr. Chramca
Dąbrowska Marya z córką	Król. Polskie	Stara Polana 24
Lehrfeld J.	Kraków	Sienkiewicza 12
Lasociński Juliusz	»	»
Żeromski Stefan	Warszawa	H. «Mors. Oko»
Dr Radziwiłłowicz Rafał	»	»
Marcisiewiczowa Zofia	Kraków	H. «Pod Giew.»
Schoenowa Henrykowa	»	»
Starschedel Gustaw	»	Łukaszówka 2
Strzelbicka W. L. E.	»	H. «Mors. Oko»
Prof. N. Cybulski	»	»
Antokolska Helena	Petersburg	»
Symche Bernard	Tarnów	H. «Pod Giew.»
Szczerban Aleksander	Lwów	Hot. Turystów
Pawłowski Jerzy	Kraków	«Obrochtówka»
Erwert Paweł	Freiheit	«Oleńka»
Marconi Władysław	Warszawa	»
Dr Bylina Józef	Stryj	H. »Pod Giew.»
Talarowski Teodor z córką	Lwów	»
Włodek Ludwik	Warszawa	H. «Mors. Oko»
Dr. Włodkowa Stanisława	»	»
Moraczewski Henryk	Król. Polskie	»
Wrześniewski Stanisław	Warszawa	«Zakątek»
Patek z rodziną	Król. Polskie	H. «Mors. Oko»
Aleksandrowicz Stefan	Lwów	Staszczkówka
Wójcicka Zofia	Kraków	«Dworek»

Razem osób 31. Ogółem od 1-go stycznia 1150.

Spółka mleczarska

w Gdowie

wysyła codziennie masło deserowe
najlepszej jakości.

Cena za kilogram 1 złr. 10 ct.

Parcela budowlana

w bardzo dogodnym miejscu, w centrum Zakopanego a nie przy gościńcu jest

do sprzedania zaraz.

Wiadomość w biurze komis. A. Modlińskiego i Sp.

KEFIR

Przecznica Nr. 23.

Nowe Story

z okazji, są do nabycia.

Ul. Nowotarska l. 23.

BAZAR PRZEMYSŁU KRAJOWEGO I. F. J. KOMENDZIŃSKI

Zakopane, Krupówki.

Poleca szanownej Publiczności rzeźby własnego wyrobu. Makaty z Buczacza. Majolikę w wielkim wyborze z Kołomyi. Hafty najrozmaitsze w stylu góralskim gustownie wykonane. Rozmaite zabawki z drzewa dla dzieci. Wielki wybór mebli bambusowych i z trzciny oraz rozmaite koszykarskie roboty. Fartuszki ozdobne w stylu huculskim. Dywany, chodniki, portyery, kilimy, patarafki i t. p. Koce, wełniane derki kapy na łóżka. Peleryny w wielkim wyborze gotowe i na zamówienie. Płótna, obrusy, serwety, ręczniki, chustki do nosa. Serdaczki sukienne haftowane dla pań i dzieci.

Hamaki. Artystyczne malowania na atlasie.

Wszystkie przedmioty są pod gwarancją wyrobu krajowego.

KOLIBAul. Kościeliska
L. 34.**6 pokoi umeblowanych**

z werandami, kuchnią, śpiżnią, łazienką, piwnicą i drewniarnią. — Z pościelą, naczyniami kuchennymi i stołowymi, porcelaną i srebrem, bielizną stołową i t. p. na sezon letni

do wynajęcia.

W razie potrzeby stajnia i wozownia.

DACHÓWKA

do krycia nowych i starych domów, piece kaflowe z fabryki M. Barucha, cegłę prasowaną i podwójnie prasowaną, cegłę piecówkę dostarcza

W. Krzeptowski ul. Kościeliska.

Zamówienia

3—3

w większych ilościach skuteczniejszą się wprost z fabryki, co wypada znacznie taniej.

J. GORECKI I SPÓŁKA

Adres telegr. GORECKI FABRYKA KRAKÓW.

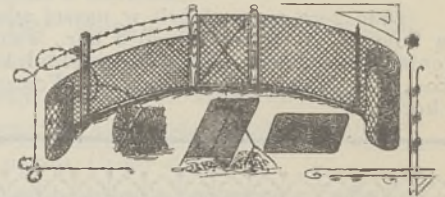
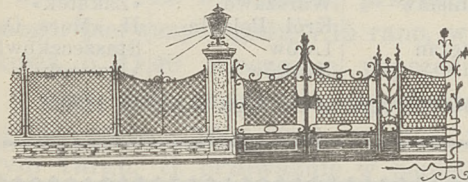
PREMIOWANA FABRYKA

Telefon Nr 277.

konstrukcyi żelaznych, siatek maszynowych
i wyrobów ornamentalnych kutych**W KRAKOWIE**

ulica św. Wawrzyńca l. 26

poleca swoją



fabrycznie urządzonej pracownię do robót ornamentalnych kutych, konstrukcyjnych, budowlanych, mebli żelaznych, łóżek i siatek maszynowych.

Wszelkie ogrodzenia siatkowe pojedyncze i ozdobniejsze, w każdej wysokości, wraz z bramkami i furtkami. Siatki ochronne do kominów, okien i do przesiewania piasku, łóżka pojedyncze i angielskiego systemu z materacami sprężynowymi, oraz wkłady sprężynowe do łóżek drewnianych. — Wzory i cenniki przesyła odwrotnie.

Ceny przystępne z dostawą kolejową i montowaniem na miejscu.

25—2

Farby

olejne, gotowe do użycia, szybko schnące, do pomalowania werand, altan, ogrodzeń, okien, drzwi, ścian, sufitów, schodów, podłóg, wozów, bryczek, tarantasów itp.

Cement

Gips, Wapno hydrauliczne, Płyty izolacyjne, Papę dachową, Excicator, Antimerulion, Karbolineum, Smołowiec gazowy i drzewny, Farby do fasad i na dachy.

LAKIERYbursztynowe
spirytusowe
do podłóg.**Masę**francuską i włoską
do podłóg.**Wosk**

do froterowania

Szczotki

do froterowania, szurowania i zamiatania podłóg.

Naftalina, Kamfora, Liście paczulowe, Antimolina, Papier naftalinowy, Szczotki, Pieprz przeciw molom, Tynktura przeciw pluskwom, Proszek „Zacherlin“, Proszek zamorski «Andel'a».

Proszek**perski**na wagę
na owady.**Rozpylacze**do tynktury
i proszku na
owady.**Wylączny Skład
LINOLEUM**tryesteńskiego
Największy wybór**Przedściótek**i Chodników
z Linoleum
ceratowych
i kokosowych.

POLECAJĄ

**REIM i SPÓŁKA
KRAKÓW**

Rynek 37. Linia A-B.

Cenniki na żądanie darmo i oplatnie.

CERATYw różnych kolorach
i rozmiarach na meble.**Ceraty**na stoły od-
prasowane.**Rogóżki**

kokosowe, żelazne i szczotk.

OPALFeraxolin,
Benzolinar,
Benzyna.**Mydélka**i inne środki do
czyszczenia su-
kien z plam.**Artykuły**chirurgiczne
i higieniczne.**Przyrządy**

lekarskie.

Papier

klozetowy.

Środki

desinfekcyjne.